

Czas międzyepoki

Pozimnowojenny ład, który rozpoczął się w 1991 roku, nie trwał długo, a dzisiaj widzimy, jak szybko odchodzi do historii – pisze Marek A. Cichocki w felietonie opublikowanym na łamach „Rzeczpospolitej”.

W czasach pandemii trudno doprawdy grać rolę jasnowidza i przewidywać przyszłość, skoro nie sposób zaplanować nawet następnego tygodnia. Można jednak przypuszczać, że przyszły rok upłynie pod znakiem nadziei związanych z nową szczepionką i możliwym wyhamowaniem pandemii. Ale rok 2021 powinien zwrócić naszą uwagę także z innej przyczyny, przy której warto się na chwilę zatrzymać.

Trzy dekady temu, w 1991 roku, przeżywaliśmy łańcuch niezwykłych wydarzeń, które całkiem zmieniły nasz świat i wprowadziły w nowe czasy. To wtedy właśnie nieudany pucz Janajewa w Moskwie zakończył rządy Gorbaczowa i otworzył drogę do rozpadu ZSRR. Był to faktyczny koniec zimnej wojny oraz istnienia bloku wschodniego. Narodom za naszą wschodnią granicą dało to szansę odzyskania niepodległości. W naszym przypadku rozpoczęło wycofywanie rosyjskich wojsk z terytorium Polski, które z krótką przerwą międzywojnia Rosja okupowała od XVIII wieku. Pozwoliło nam także rozpocząć trudną drogę do członkostwa w UE i NATO, za której początek można uznać podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Europejską Wspólnotą Gospodarczą.

*Trzy dekady temu
przeżywaliliśmy łańcuch
niezwykłych wydarzeń,
które całkiem zmieniły nasz
świat i wprowadziły w nowe
czasy*

Rok 1991 zmienił więc geopolityczną mapę Europy, tworząc podłoże nowej sytuacji, z której wyrósł nasz dzisiejszy świat. Jest to również moment, o czym należy

pamiętać, kiedy w byłej Jugosławii wybuchła krwawa i długotrwała wojna. Z kolei w Iraku Stany Zjednoczone zaczynają wojskową operację „Pustynna Burza”, która zmienia sytuację na całym Bliskim Wschodzie. Rozpoczyna się wielkie amerykańskie marzenie o jednobiegunowym porządku świata i o końcu historii, które zakończy się dramatycznie dekadę później zamachem na World Trade Center w Nowym Jorku.

Można więc powiedzieć, że pozimnowojenny ład, który rozpoczął się w 1991 roku, nie trwał długo, a dzisiaj widzimy, jak szybko odchodzi do historii. Edmund Wnuk-Lipiński, polski socjolog, trafnie nazwał ten krótki czas międzyepoką. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, możemy zobaczyć, że świat wcale się nie zatrzymał, ale zmienia się coraz gwałtowniej. Warto też jednak zobaczyć w tym jedną, niezmiernie cenną dla nas, Polaków, rzecz: to, że nasz kraj w ciągu tych trzech dekad naprawdę stał się częścią Zachodu.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

